

## Dwóch rannych wróciło do służby

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 22 kwietnia 2008

**Rzecznik prasowy PKW Afganistan, poinformował o powrocie do Grupy Bojowej A dwóch żołnierzy rannych 7 i 8 kwietnia. Wydarzenie powinno zwrócić uwagę na sytuację inwalidów-weteranów.**

Starsi szeregowi Sebastian Lorenc (z lewej) i Przemysław Cisowski (z prawej), z powrotem

Dwaj żołnierze, którzy wrócili już do służby, to st. szer. Sebastian Lorenc i st. szer. Przemysław Cisowski. Pierwszy z nich został rannych w wyniku wjechania Humvee na minę 7 kwietnia. Jego kolega odniósł cięższe obrażenia i musiał być przewieziony na dalsze leczenie i rehabilitację do Polski. Drugi jechał dzień później z kpr. Grzegorzem Politowskim, który zmarł w wyniku odniesionych ran, po wybuchu miny 8 kwietnia (zobacz: [Śmierć polskiego żołnierza](#)).

Obaj żołnierze wrócili niedawno do Grupy Bojowej A, stacjonującej w bazie w Ghazni. Pozostały im jeszcze dwa tygodnie służby w Afganistanie.

Zmieniają ich żołnierze III Zmiany PKW. 21 kwietnia część z nich wyleciała z Polski, ze Szczecina. Trzon formacji stanowią żołnierze 12 Brygady Zmechanizowanej, wchodzącej w skład 12 Dywizji Zmechanizowanej. Nowym dowódcą kontyngentu został gen. bryg. Grzegorz Buszka.

Powrót do służby żołnierzy rannych w wybuchach min 7 i 8 kwietnia, zwraca uwagę na los ciężiej rannych i trwale poszkodowanych w misjach zagranicznych. Do jednego z posłów sejmowej Komisji Obrony Narodowej, dotarł list podoficera, który w wyniku odniesionych obrażeń odszedł ze służby i otrzymuje rentę. Okazuje się, że trzecią jej część pochłania koszt zakupu niezbędnych leków. Pozostała część nie wystarcza na zapewnienia utrzymania rodziny. Obecne rozwiązania prawne powodują, że poszkodowani nie mają zapewnionej ochrony i opieki (dotyczy to również dostępu do specjalistycznej opieki lekarskiej), w wymiarze zapewniającym utrzymanie dotychczasowego poziomu życia. Wszystko w sytuacji, gdy budżet na misje zagraniczne wynosi ok. 800 mln zł i nie jest do końca wykorzystywany, z powodu tworzenia go pod kątem maksymalnych potrzeb i pełnego obsadzenia stanowisk, co nigdy nie jest możliwe do zrealizowania.

Ciężko rannych przybywa, co staje się powoli istotnym problemem. Podobnie jak innych państw europejskich (np. w ostatnich tygodniach Norwegia zapowiedziała skokowe zwiększenie wydatków na opiekę nad weteranami). Dlatego - twierdzą nieoficjalnie posłowie - w najbliższym czasie należy zdecydowanie zwiększyć środki na ochronę byłych żołnierzy. Dodają, że w przeciwnym wypadku autorytet MON, i całego

państwa, może zostać poważnie nadszarpnięty.



*Starsi szeregowi Sebastian Lorenc (z lewej) i Przemysław Cisowski (z prawej), z powrotem w bazie w Ghazni. W środku stoi dowódca ich drużyny / Zdjęcie: Mirosław Ochyra, PKW Afganistan*

Dwaj żołnierze, który wrócili już do służby, to st. szer. Sebastian Lorenc i st. szer. Przemysław Cisowski. Pierwszy z nich został ranny w wyniku wjechania Humvee na minę 7 kwietnia. Jego kolega odniósł cięższe obrażenia i musiał być przewieziony na dalsze leczenie i rehabilitację do Polski. Drugi jechał dzień później z kpr. Grzegorzem Politowskim, który zmarł w wyniku odniesionych ran, po wybuchu miny 8 kwietnia (zobacz: [Śmierć polskiego żołnierza](#)).

Obaj żołnierze wrócili niedawno do Grupy Bojowej A, stacjonującej w bazie w Ghazni. Pozostały im jeszcze dwa tygodnie służby w Afganistanie.

Zmienia ich żołnierze III Zmiany PKW. 21 kwietnia część z nich wyleciała z Polski, ze Szczecina. Trzon formacji stanowią żołnierze 12 Brygady Zmechanizowanej, wchodzącej w skład 12 Dywizji Zmechanizowanej. Nowym dowódcą kontyngentu został gen. bryg. Grzegorz Buszka.

Powrót do służby żołnierzy rannych w wybuchach min 7 i 8 kwietnia, zwraca uwagę na los ciężiej rannych i trwale poszkodowanych w misjach zagranicznych. Do jednego z posłów sejmowej Komisji Obrony Narodowej, dotarł list podoficera, który w wyniku odniesionych obrażeń odszedł ze służby i otrzymuje rentę. Okazuje się, że trzecią jej część pochłania koszt zakupu niezbędnych leków. Pozostała część nie wystarcza na zapewnienia utrzymania rodziny. Obecne rozwiązania prawne powodują, że poszkodowani nie mają zapewnionej ochrony i opieki (dotyczy to również dostępu do specjalistycznej opieki lekarskiej), w wymiarze zapewniającym utrzymanie dotychczasowego poziomu życia. Wszystko w sytuacji, gdy budżet na misje zagraniczne wynosi ok. 800 mln zł i nie jest do końca wykorzystywany, z powodu tworzenia go pod kątem maksymalnych potrzeb i pełnego obsadzenia stanowisk, co

nigdy nie jest możliwe do zrealizowania.

Ciężko rannych przybywa, co staje się powoli istotnym problemem. Podobnie jak innych państw europejskich (np. w ostatnich tygodniach Norwegia zapowiedziała skokowe zwiększenie wydatków na opiekę nad weteranami). Dlatego - twierdzą nieoficjalnie posłowie - w najbliższym czasie należy zdecydowanie zwiększyć środki na ochronę byłych żołnierzy. Dodają, że w przeciwnym wypadku autorytet MON, i całego państwa, może zostać poważnie nadszarpnięty.

Powiązane wiadomości

[Dwóch rannych wróciło do służby \(2008-04-22\)](#)

[Śmierć polskiego żołnierza \(2008-04-08\)](#)

[Dwóch Polaków zginęło w Afganistanie \(2008-02-27\)](#)

---

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o